

Sygn. akt II AKa 79/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Wojciech Zaręba (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Barbara du Château SA Jacek Michalski
Protokolant	st. prot. sądowy Artur Trubalski

przy udziale Leopolda Piętala prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2014 r.

sprawy K. B. oskarżonego z art. 119 § 1 kk w zb. z art. 254 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 6 lutego 2014 r., sygn. akt IV K 415/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. stwierdza, że koszty procesu w części dotyczącej apelacji prokuratora ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

K. B. oskarżony został o to, że:

W dniu 13 grudnia 2011 roku w L. zastosował przemoc wobec grupy osób z powodu ich przynależności politycznej poprzez czynny udział

w zbiegowisku wiedząc, że jego uczestnicy wspólnymi siłami dopuszczają się gwałtownego zamachu na budynek Stowarzyszenia (...)

w L. przy ul. (...), w którym przebywali S. P., M. W. (1), M. W. (2) oraz inne nieustalone osoby, tj. o czyn z art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 254 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Lublinie:

I. K. B. uznał za winnego tego, że w dniu 13 grudnia 2011 roku w L., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami

o nieustalonej tożsamości, chcąc wyrazić dezaprobatę dla działalności Stowarzyszenia (...) oraz przewidując możliwość uszkodzenia cudzej rzeczy i godząc się na spowodowanie tego skutku, obrzucił kamieniami budynek,

położony przy ul. (...) w L., stanowiący własność Miasta L., mieszczący siedzibę tego Stowarzyszenia, wskutek czego wybite zostały szyby

w trzech oknach i uszkodzona została rama w jednym oknie, a wyrządzona w ten sposób szkoda wyniosła 1750 złotych, przy czym zachowanie oskarżonego polegało na rzuceniu kamieniem w drzwi budynku, oskarżony działał publicznie i z oczywiste błałego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, tj. występku z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to skazał go na podstawie powołanych przepisów na karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 69 § 1, 2 i 4 k.k., art. 70 § 2 k.k., art. 73 § 2 k.k. wykonanie tej kary warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 3 (trzech) lat, oddając oskarżonego w tym okresie pod dozór kuratora; na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył oskarżonemu grzywnę w wysokości 100 (sto) stawek dziennych, ustalając stawkę dzienną na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych; na podstawie art. 57a § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz Miasta L. nawiązkę w kwocie 1000 (tysiąc) złotych;

II. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył na niekorzyść oskarżonego prokurator. W apelacji zarzucił:

1. obrazę prawa karnego materialnego, a mianowicie art. 288 § 1 kodeksu karnego, polegającą na niesłusznym jego zastosowaniu w konsekwencji błędnego uznania, że czyn oskarżonego K. B. wyczerpuje znamiona tego artykułu, podczas gdy prawidłowa analiza przeprowadzonych w toku postępowania przygotowawczego i sądowego dowodów i stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że prawidłową kwalifikacją prawną czynu zarzucanego oskarżonemu winien być art. 119 § 1 kk w zb. z art. 254 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, poprzez błędne zinterpretowanie materiału dowodowego, polegające na wyrażeniu poglądu, iż w świetle zebranych dowodów brak jest podstaw, pozwalających na przypisanie oskarżonemu K. B. zarzucanego mu przestępstwa z art. 19 § 1 kk w zb. z art. 254 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i przypisanie mu występku z art. 288 § kk w zw. z art. 57a § 1 kk, w sytuacji gdy prawidłowa analiza całokształtu ustalonych okoliczności przedmiotowego zdarzenia – prowadzi nieodparcie do przeciwnego wniosku.

Stawiając te zarzuty prokurator wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że skarżący błędnie postawił zarzut obrazę przepisu prawa materialnego. W judykaturze ugruntowany jest bowiem pogląd, który podziela również orzekający w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny, iż nie ma obrazę prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Jeżeli więc autor apelacji kwestionuje przyjętą w wyroku kwalifikację prawną czynu, ponieważ w działaniu oskarżonego dopatruje się innego od przypisanego mu działania, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut błędu przyjętego za podstawę wyroku (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 r. w sprawie IV KKN 207/00, Lex nr 77446). Podobnie wypowiadał się Sąd Apelacyjny w Łodzi: jeżeli skarżący kwestionuje zastosowaną w wyroku kwalifikację prawną, ponieważ w działaniu oskarżonego dopatruje się innego od przypisanego mu przestępstwa, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a nie obrazę prawa materialnego (wyroki z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie II AKa 21/03, Prokuratura i Prawo 2004/6/23, 15 stycznia 2002 r. w sprawie II AKa 182/01, Prokuratura i Prawo 2004/6/25). W tej sytuacji oczywiste staje się, że prokurator nie ma możliwości wykazania podnoszonej przez siebie wadliwości zaskarżonego wyroku przy odwołaniu się do zarzutu obrazę prawa materialnego.

Owej wadliwości nie jest w stanie wykazać skarżący także formułując zarzut z pkt. 2. wniesionej apelacji. Pogląd sądu I instancji, iż ustalone przezeń zachowanie oskarżonego nie wyczerpało znamion zarzuconego aktem oskarżenia przestępstwa, jest w pełni słuszny.

Istotą przestępstwa z art. 119 § 1 kk jest stosowanie przemocy (lub groźby bezprawnej) wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodów w tym przepisie określonych. Treść przepisu jest jasna i nie wymaga innych metod wykładni, niż prosta wykładnia językowa. W jego świetle chodzi wyłącznie o przemoc wobec właśnie osoby lub grupy osób. Użycie jakiegokolwiek przemocy stosowanej wobec rzeczy nie jest na tej podstawie prawnej penalizowane.

W uzasadnieniu swego środka skarżący podnosi, iż tego rodzaju przemoc może dotyczyć osoby lub osób również przez użycie siły fizycznej na przedmiocie. Ma w tym zakresie rację. Rzecz jest jednak w tym, że w takim przypadku przedmiot (rzecz) jest niczym innym, jak tylko narzędziem mającym spowodować wywarcie fizycznego wpływu na człowieka, i to natychmiastowego (przecież tylko przez ową natychmiastowość przemoc stosowana wobec rzeczy dotyka osoby). Tę właśnie okoliczność ilustruje wskazywany przez skarżącego kazus podziurawienia opon w pojeździe. Tego rodzaju działanie powoduje bowiem natychmiastową niemożność poruszania się tym pojazdem przez jego użytkownika i przez to właśnie dotyka jego osoby. Podobnie rzecz by się miała w przypadku zamknięcia człowieka

w pomieszczeniu i w ten sposób uniemożliwienia mu (już od tego momentu) udania się w inne miejsce (abstrahując już od kwestii zrealizowania tą drogą znamion innego przestępstwa). W takich przypadkach użycie przemocy wobec rzeczy natychmiastowo, a przez to bezpośrednio dotyka osoby. Rzecz staje się tylko narzędziem.

Przypisane oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem działanie w oczywisty sposób cechy tej nie posiadało. Atak fizyczny skierowany został przeciw mieniu

i tylko mieniu. W żaden sposób nie wpływał na znajdujące się w budynku osoby, nie dotykał ich w tym sensie, o który chodzi w art. 119 § 1 kk. Zamiarem atakujących było, co oczywiste, dokuczenie tym osobom, ale w drodze uszkodzenia znajdujących się w ich posiadaniu mienia i poprzez kierowanie obelg. Nie było natomiast celem oskarżonego (i w zaistniałych okolicznościach nie mogło być) wywieranie wpływu fizycznego (a więc przemocy) na jakiegokolwiek człowieka. Nawet jeżeli istotnie- jak twierdzi autor apelacji- intencją oskarżonego i osób mu towarzyszących było wywarcie wpływu na znajdujących się w budynku ludzi i zmuszenie ich do zaprzestania prowadzonej działalności, to, z wyżej omówionych przyczyn, w żadnym razie nie może być mowy, iż cel ten starano się osiągnąć stosując przemoc wobec człowieka. Stosowanym środkiem była tu tylko przemoc wobec rzeczy. Skutek natomiast nie mógł być nie tylko natychmiastowy, ale nawet pewny. Tym bardziej więc nie sposób zaakceptować wniosku o użyciu przemocy wobec osoby.

W tym stanie rzeczy przyjęcie, iż oskarżony zrealizował znamiona przestępstwa z art. 119 § 1 kk, nie jest możliwe.

Tak samo nie jest możliwe przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 254 § 1 kk. Sąd Okręgowy przeanalizował wnikliwie materiał dowodowy i rozumując

w sposób nie budzący zastrzeżeń doszedł do trafnego przekonania, iż grupa osób, w której znajdował się oskarżony, nie stanowiła zbiegowiska. Odmienne w tej kwestii poglądy prokuratora opiera się tylko na domniemaniach.

Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony przed zdarzeniem brał udział w legalnym, zorganizowanym marszu. Po jego zakończeniu w centrum miasta znajdowali się więc jego uczestnicy, choćby tylko niektórzy. Były to osoby (gdy uwzględnić organizatora marszu- O. N. R.) o określonych przekonaniach politycznych

i społecznych. Oskarżony po marszu udał się do domu, a następnie powrócił do śródmieścia, po czym z nieustalonymi osobami udał się do budynku przy ul. (...). Tu właśnie doszło do zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie. Uczestnicy zajścia zachowywali się w jednolity sposób- obrzucali kamieniami budynek, wznosili okrzyki tożsamej treści, korelujące z ideologią (...). W tym stanie rzeczy logicznie uprawniony jest wniosek, iż stanowili oni zorganizowaną grupę, jakkolwiek luźną, nieformalną.

Tymczasem odpowiedzialności z art. 254 § 1 kk podlega uczestnik zbiegowiska, które cechuje się całkowitą spontanicznością, samorzutnością, przypadkowością. Skład takiego zbiegowiska nie jest ściśle, a nawet bliżej, określony- może ono ewoluować, poszczególni jego uczestnicy mogą rezygnować z udziału w nim, mogą ich zastępować inne osoby. Społeczna szkodliwość czynu z art. 254 § 1 kk tkwi właśnie w owej nieprzewidywalności, samorzutności, charakterystycznym braku samokontroli i organizacji.

W tym stanie rzeczy rację ma sąd meriti, jeśli twierdzi, iż oskarżonemu nie można przypisać udziału w zbiegowisku. W świetle prawidłowo ustalonych okoliczności zachowania oskarżonego i przebywających z nim osób nie można uznać, iż stanowili oni zlepek ludzi całkowicie przypadkowych, samorzutnie i spontanicznie, bez jakiegokolwiek wewnętrznego porozumienia, podejmujących określone działania. Nawet jeśli działali nielegalnie, nie tworzyli marszu lub demonstracji, to i tak nie stanowili zbiegowiska. Stanowili- jak wyżej wskazano- grupę ludzi bliskich sobie światopoglądowo, choć luźno, to jednak zorganizowaną, pozbawioną właśnie cech samorzutności i spontaniczności. Udział w takiej grupie nie podlega natomiast penalizacji na podstawie art. 254 § 1 kpk.

Prokurator nie jest w stanie wykazać, aby było inaczej. Powoływanie się na treść pierwotnych wyjaśnień oskarżonego jest zabiegiem chybionym. Całokształt materiału dowodowego, w tym wyjaśnienia oskarżonego, sąd I instancji ocenił bowiem prawidłowo. W apelacji nie postawiono przecież zarzutu obrazy art. 7 kpk, stąd dalsza argumentacja w tej kwestii jest zbędna.

Podobnie nietrafny jest argument, iż nie ustalono, aby na miejscu zajścia oskarżony był w towarzystwie swych kolegów, czy choćby tylko znanych mu osób. Brak takich ustaleń jest faktem, ale oznacza to, że jednocześnie nie można tego wykluczyć. Zastosowanie zatem znajduje tu reguła art. 5 § 2 kpk, co tym bardziej uzasadnia prawidłowość wnioskowania sądu I instancji.

W pozostałym zakresie argumentacja prokuratora sprowadza się już tylko do prezentacji własnej prawno karnej oceny zachowania oskarżonego, przez co ma charakter stricte polemiczny i nie wymaga odniesienia ze strony sądu odwoławczego.

Wobec wszystkich wyżej omówionych okoliczności apelacja prokuratora jest oczywiście bezzasadna. Nietrafność postawionych w niej zarzutów przesądza o niemożności uwzględnienia sformułowanego przez skarżącego wniosku.

W tym stanie rzeczy i przy braku przesłanek z art. 439 § 1 kpk Sąd Apelacyjny orzekł, jak w części dyspozytywnej swego wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za II instancję uzasadnia art. 632 pkt. 2) kpk.

Na podstawie art. 115 § 3 k.p.k.

wobec niemożności uzyskania podpisu

sędziego Jacka Michalskiego z powodu urlopu,

podpisał uzasadnienie sędzia Wojciech Zaręba.